



Wojciech Kaniuka: Dlaczego Konwencja ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami jest taka ważna?

data aktualizacji: 2023.01.03



Konwencja Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób z niepełnosprawnościami - o tej umowie międzynarodowej wspominałem wielokrotnie w poprzednich artykułach. Co w zasadzie jest w niej takiego istotnego i jakie wartości sobą reprezentuje? Na te pytania postaram się odpowiedzieć. Będą one jednak zaledwie wstępem do cyklu poświęconego Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami.

Co zatem powinniśmy wiedzieć o Konwencji?

Jak już wiemy, jest to ratyfikowana przez Polskę 6 września 2012 roku umowa międzynarodowa, czyli w polskim systemie prawnym jest ona ważniejsza od ustawy - zaraz po konstytucji. Ma na celu ochronę oraz zapewnienie pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności przez osoby z niepełnosprawnościami na równi z pozostałymi obywatelami. Nasz kraj zobowiązał się do wprowadzenia w życie konwencyjnych standardów postępowania.

Są to uniwersalne standardy praw człowieka. Konwencja ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami określa obowiązki państw w zakresie ochrony i promowania tychże praw, a także krajowe i międzynarodowe mechanizmy ich wdrażania oraz monitorowania.

W jaki sposób Konwencja postrzega niepełnosprawność?

Według Konwencji niepełnosprawność poddawana jest nieustannym zmianom – określa ją ona jako coś ewolucyjnego. Jest ona efektem interakcji między osobami z naruszoną sprawnością i barierami w postawach oraz środowisku. Utrudniają one osobom z niepełnosprawnościami pełne i skuteczne uczestnictwo w społeczeństwie na równych zasadach z innymi. A zatem niepełnosprawność jest widziana tutaj bardziej jako cecha niż bariera w czymkolwiek. Jeden jest wysoki, drugi z większym brzuchem, trzeci nosi fryzurę a la Kojak, a czwarty żyje z Dziecięcym Porażeniem Mózgowym, ma silną spastyczność i odruch Moro.

Żeby dobrze wytłumaczyć istotę Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, muszę pokrótce opisać cztery modele tejże niepełnosprawności: charytatywny, medyczny, społeczny i prawocławowy. Tylko jeden z nich jest prawidłowy i w zasadzie został on już pokrótce przedstawiony w powyższym akapicie.

Przypatrzmy się pokrótce tym czterem modelom, które możemy zamiennie określać jako podejścia do niepełnosprawności.

Model charytatywny

Osoby z niepełnosprawnościami postrzegane są w tym modelu jako ludzie biedni, którym reszta społeczeństwa powinna pomagać – w miarę własnych chęci i możliwości. Ich sytuację postrzega się jako tragiczną, a ich samych jako tych, którzy nie potrafią zadbać o siebie. Wzbudzają współczucie/litość i są przedmiotem „życzliwości”.

Według modelu charytatywnego osoba z niepełnosprawnością potrzebuje pomocy, sympatii, dobroczynności, etc. Najlepiej przekazać takiej osobie zebrane pieniądze, natomiast jakość „opieki” ma tutaj mniejsze znaczenie. A kto ma to robić? Dobrzy ludzie, ochronki, domy opieki, organizacje charytatywne, czy instytucje religijne.

Czyli jesteśmy tutaj przedstawiani – za przeproszeniem i nie ubliżając nikomu – jako takie typowe „ofiary losu”, wyłącznie nastawione na „daj”.

Model medyczny

Jego logika jest następująca: „Biedni ludzie. Naprawmy ich – to będą uczestniczyli w życiu społecznym”. W tym modelu osoby z niepełnosprawnościami muszą być leczone i grają rolę pasywnych pacjentów. Są uważane za nienormalne i niezdolne do niezależnego życia.

Podstawowym działaniem, jakie się tutaj proponuje, jest jak największa rehabilitacja – w celu osiągnięcia jak najlepszego poziomu normalności, aby uzyskać dostęp do praw i uczestniczyć w życiu społecznym. A podjąć mają się tego lekarze i reszta służby zdrowia. A jakie ta rehabilitacja miałaby przynieść efekty, żeby osoba z niepełnosprawnością została „naprawiona”? Od jakiego stopnia sprawności możemy uznać, że jestem „w normie” i nadaję się do społeczeństwa?

Obydwa modele – charytatywny i medyczny – niosą ze sobą negatywne konsekwencje, czyli:

- kuratela/ubezważenie;
- orientacja „życzliwość” zamiast obowiązków i praw;
- stygmatyzacja;
- dyskredytacja wizerunku;
- wymuszona instytucjonalizacja;
- segregacja;

- uzależnienie;
- niska samoocena.

W mojej ocenie służy to bardziej uspokojeniu sumienia społecznego niż faktycznej pomocy osobom z niepełnosprawnościami. O wiele optymistyczniej – aczkolwiek nie uznaję jeszcze tego za ideał – wypada na tym tle kolejne podejście do niepełnosprawności.

Model społeczny

Tutaj niepełnosprawność jest rozumiana jako rezultat złej organizacji społeczeństwa. Zarówno osoby żyjące z nią, jak i bez niej, uznaje się za jego równoprawnych członków. Model ten kładzie duży nacisk na likwidację barier – po to, aby umożliwić każdemu jak największy udział w życiu i funkcjonowaniu społecznym.

Zwróciłbym w tym miejscu uwagę na złą organizację społeczeństwa, w efekcie której osoby z niepełnosprawnościami napotykają bariery i są odrzucane. Warto uświadomić sobie, że sama niepełnosprawność nie jest problemem indywidualnym. Leży ona bowiem w obrębie środowiska społecznego, które może ją ograniczać lub wzmacniać.

Według tej koncepcji możemy, a nawet powinniśmy, uczestniczyć w życiu społecznym. Dlatego należy pozbyć się barier środowiskowych – w tym nieprzychylnych postaw, które nas ograniczają. Społeczny model niepełnosprawności pozwala nam kształtować politykę w taki sposób, aby wynikające z niej usługi, jak i ona sama, były dostępne i włączające.

I w tym miejscu pojawia się pytanie: kto ma nam to wszystko zapewnić? Model społeczny mówi tu o państwie, wszystkich ministerstwach i społeczeństwie. Dla mnie – przyznam szczerze – jest to dziwny podział. Najlepiej byłoby ująć to w ten sposób: państwo – samorząd terytorialny – społeczeństwo obywatelskie, przede wszystkim w postaci organizacji pozarządowych.

W związku z powyższym o wiele bardziej optymistyczne i progresywne jest kolejne podejście do niepełnosprawności.

Model prawocłowieczy

Wszyscy tworzymy jedno społeczeństwo – mamy zatem takie same prawa i obowiązki. Podejście prawocłowiecze mówi jasno o tym, iż powinny być egzekwowane prawa osób z niepełnosprawnościami, które mają zapewnić nam pełne włączenie we wszystkie aspekty życia społecznego – takie jak rodzina, szkoła, praca, społeczność, etc. Społeczeństwo musi być w pełni świadome naszych praw i ma obowiązek ich przestrzegania.

Dotyczy to także państwa (władz centralnych i terytorialnych), które są zobligowane do stosowania i egzekwowania tychże praw, ale także do dostarczania pełnej i rzetelnej wiedzy na ten temat.

Naszym prawem z całą pewnością jest zakładanie rodziny, rehabilitacja i odpowiednia opieka medyczna, edukacja i praca, mieszkanie w społeczności naturalnej dla nas i wszystkie inne aktywności na równi z innymi.

A co ma do tego wszystkiego Konwencja?

To właśnie w niej te wszystkie kwestie – rodziny, rehabilitacji, edukacji, pracy i wielu innych ważnych aspektów – zostały zapisane. Tak naprawdę cała Konwencja ONZ o prawach osób z

niepełnosprawnościami reprezentuje model prawocłowieczy. Jest ona wyznacznikiem dla państwa, społeczeństwa i nas samych.

Gwarantuje nam w pełni niezależne życie – chociażby poprzez niedyskryminację, specyficzne środki, racjonalne dostosowanie czy asystencję osobistą. Od 6 września 2012 roku jest obowiązującym w Polsce prawem. A prawa należy przestrzegać i stosować jego przepisy – w jak najlepiej pojętym interesie publicznym, choć bardziej pasuje może tutaj mówić i pisać o interesie społecznym.

Dlatego warto poznawać Konwencję i ten jedynie słuszny – co uważam nie tylko ja – model niepełnosprawności w osobnych odsłonach.

Treść Konwencji dostępna jest m.in. w Biuletynie Informacji Publicznej Rzecznika Praw Obywatelskich – link poniżej.

<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/konwencja-onz-o-prawach-osob-niepelnosprawnych>

Autor: Wojciech Kaniuka (wojciech.kaniuka@powiat-ilawski.pl).

Publikacja Starostwa Powiatowego w Iławie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/69685-wojciech-kaniuka-dlaczego-konwencja-onz-o-prawach-osob-z-niepelnosprawnościami-jest-taka-wazna>